

„Politechniczne” talenty

14



Anna Świtoń

Choć na co dzień studiuję inżynierię środowiska na Politechnice Łódzkiej, na pierwszy rzut oka kierunek zupełnie niepasujący do osoby z artystycznym zamiłowaniem, to staram się pogodzić te dwie równie ważne dla mnie dziedziny.

Rysowanie to moja pierwsza i najwierniejsza pasja od dzieciństwa. Pasja, o której do niedawna wiedziały tylko osoby z najbliższego otoczenia. Było to rysowanie do tzw. „szuflady”. Do pokazania swoich prac szerszemu gronu, namówiła mnie przyjaciółka, choć

nie było łatwo, ponieważ zawsze uważałam, że rysunek mógłby wyglądać lepiej. Na szczęście zrozumiałam, że nikt nie jest doskonały, a umiejętności trzeba stale szlifować i można się nimi dzielić na bieżąco. Rysownia uczyłam się sama. Z rysunku na rysunek wie-

działam coraz więcej. Tu nie liczy się sam talent. Znacznie ważniejsza jest znajomość techniki, pewnych trików, duża wyobraźnia i oczywiście praktyka. Często oglądając swoje prace sprzed wielu lat, widzę błędy i niedociągnięcia, ale jednocześnie dostrzegam progres





jaki nastąpił od tamtego momentu. Kiedyś wystarczył mi tylko ołówek i kartka papieru, obecnie mam za sobą malowanie na ścianach oraz malowanie aerografem na koszulkach. Dopiero niedawno namalowałam pierwszy obraz na płótnie i myślę, że malowanie far-

bami to jest technika, która sprawia mi najwięcej przyjemności, i na której w głównej mierze chciałabym się skupić. Niedawno dostałam propozycję stworzenia ilustracji do książki dla dzieci. Jest to dla mnie zupełnie coś nowego, bo wiadomo, rysunki dla najmłod-

szych rządzą się swoimi prawami. Dlatego mam nadzieję, że książka ujrzy światło dzienne w najbliższych miesiącach. Potem skupiam się na pracy magisterskiej, a kiedyś może czas na spełnienie kolejnego marzenia, którym jest własny wernisaż.

